GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 94. — W Piątek dnia 22. Kwietnia 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 18. Kwietnia.

N. Pan raczył Prezesa Sądu Głównego Ziemiańskiego Dr. Fryderyka Gotthilf Zander, w Królewcu, obdarzyć dostojeństwem szlachectwa.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 10. Kwietnia.

Doniesienie wczorajsze o posiedzeniu Izby Deputowanych d. 9. w ten sposób sprostować należy, że petycya mieszkańców Tuluzy i Paryża, (*) nie całkiem usunięta została porządkiem dziennym, tylko ta część téjże, w któréj mowa była o dozwoleniu członkom rodziny Bonapartego powrotu do Francyi. Co się przewiezienia zwłok Cesarza Napoleona dotyczy, część tę petycyi przesłano do Prezesa rady gabinetowéj. Rosprawy o tym przedmiocie corok ponawiane bywają. Corocznie odbiera Izba podobne petycye, i corocznie rzecz tę tym samym co teraz rozstrzygają sposobem. — Zaraz po zamknięciu rozpraw o tym przedmiocie, powstali tłumami deputowani i opuścili salę, tak, że ledwo się tyle pozostało członków, aby kilka projektów do prawa, dotyczących się miejscowości, pod rozwagę wziąść było można. Pan Viennet żądał, aby wypadek ten wzięto do protokołu i podano w Monitorze nazwiska nieobecnych deputowanych do publicznéj wiadomości. Właśnie zaczęto w tym celu czytać listę imienną, gdy z sal pobocznych wielu deputowanych przybiegło, i tym sposobem zgromadzenie tak się zwiększyło, że można było dalsze rozpocząć rosprawy. Różni deputowani objawili następnie zdanie swoje o projekcie do prawa, upoważniającym departament des Cher do zaciągnięcia pożyczki 200,000 fr. i nałożenia nadzwyczajnego podatku na urządzenie szkoły artylleryjnéj w Bourges. Przegłosowanie przecież w téj mierze musiano uznać za nieważne, gdy tylko 186 deputowanych przytomnych było.

Minister wojny podał Królowi Jmci następujący rapport, z którego się wykazuje przyczyna sporu, jaki był niedawno między Marszałkami Maison i Moncey: „W Paryżu, dn. 5. Kwietnia. Najjaśniejszy Panie! Wkrótce po mojém wejściu do Ministeryum, odbierałem od Gubernatora domu Inwalidów dosyć mocne skargi na administracyą tego zakładu; troskliwie zająłem się ich rozpoznaniem,

---

*) Pomiędzy podpisami téj petycyi znajdowały się następujące nazwiska: Clary, Gaëtan Murat, Gustaw Montebello, Xiążę Moskwy, Xiążę Paduy i w. i.

w skutku czego użyłem środków, jakie zdawały mi się stósownemi do zaradzenia złemu. Lubo mam prawo mniemać, iż administracya domu Inwalidów odbywa się odtąd z wielką punktualnością, jednakże Marszałek Moncey podał znowu skargę, która się stała głośną, i dla tego osądziłem, iż z względu na własną moją odpowiedzialność, powinienem wyjaśnić wszystkie czyny, tyczące się administracyi domu Inwalidów. Mam więc zaszczyt proponować W. K. Mci, abyś tym końcem mianował Kommissyą rozpoznawczą pod przewodnictwem jednego z Marszałków i złożoną z osób następujących: z Marszałka Hrabiego Lobau, z Panów: Generała Porucznika Decaux, Generała Porucznika Dode i Hrabiego Hamm, z deputowanych: Lepelletier d'Aulnay, Felixa Real, Kamilla Perier i Toulgoet, oraz z Intendenta wojskowego De la Salle." — Król Jmć przychylił się do tego wniosku.

Journal des Débats zwraca uwagę na wojnę, rozpoczętą w Ameryce, a mianowicie w Florydzie i w Texas. Indyanie Ameryki północnéj tém się różnią od Indyan Ameryki środkowéj i południowéj, iż bynajmniéj nie chcą porzucić życia myśliwskiego i stać się rolnikami; iż nie chcą się nigdzie zabudować; ale ciągle pędzą życie wędrowne. Biali Amerykanie Zjednoczonych Stanów, trudniący się rolnictwem, mający stałe swe zamieszkania, nie mogli się dotąd pogodzić z czerwonemi braćmi swoimi; ciągłe trwały spory o napady, o wycięcie lasów i t. d., i niespokojność tych ostatnich doszła do tego stopnia, iż Kongres uchwalił przesiedlenie wszystkich Indyan czerwonych do Zachodniéj Ameryki, po za rzekę Mississypi. Powoli skłoniły się do tego różne szczepy Indyan czerwonych, lecz teraz, gdy chciano zmusić szczep Seminoles do opuszczenia Florydy, rzucili się ci na wojsko Zjednoczonych Stanów i zamordowali kompanią artylleryi i kompanią piechoty. Seminolowie byli niegdyś narodem nader bitnym i licznym. Wyprawy przeciw nim, przedsięwzięte roku 1812 i 1818 przez Generała Jackson, wytępiły ich prawie. Dziś nie liczą więcéj jak 5000 dusz; lecz jeżeliby się inne szczepy do nich przyłączyły, jak to już Negrowie uczynili, naówczas Floryda mogłaby się stać widownią krwawych wypadków. Stany Zjednoczone wysłały Generała Scott z oddziałem wojska, i dały mu nieograniczone pełnomocnictwo do użycia wszystkich środków, celem uspokojenia Florydy. Co się tyczy prowincyi Mexykańskiéj Texas, Amerykanie zbiegli z Zjednoczonych Stanów, wygnali z niéj władze Mexykańskie i ogłosili prowincyą Texas niepodległą. Od lat 10 Texas jest schronieniem złoczyńców i ludzi bez zatrudnienia, zbiegłych z Nowego Jorku i Nowego-Orleanu. Generał mexykański, Santa-Aña, udał się w pochód przeciw powstańcom w Texas z 10,000 wojska i przybył d. 2. Stycznia 1836. do Saint Louis de Posoli. Trzecia wyprawa wojenna w Ameryce tyczy się prowincyi brazylijskiéj Rio Grande. Prowincya ta ogłosiła się dnia 28. Listopada r. z. niepodległą i pobiła wojsko cesarskie.

W mieście Corte na wyspie Korsyce będzie założona nowa szkoła pod nazwiskiem szkoły Paoli. General Paoli zmarły 1807 r. za granicą, zapisał ziomkom swoim w Corte roczny fundusz 200 funt. szterl. na utrzymywanie 4ch professorów, to jest: teologii, moralności, fizyki i matematyki. Przydano teraz 5go professora literatury francuzkiéj; ma się także dawać nauka rysowania planów.

Z dnia 11. Kwietnia.

W Mémorial des Pyrenées czytamy: „Wczoraj słyszeliśmy żywą kanonadę w kierunku z San Sebastian. Słychać, że oblężeni uczyniwszy wycieczkę początkowo Karolistów odparli i przez czas niejaki ścigali. Wszakże w zapale tym odłączyło się kilka oddziałów, które Karoliści otoczyli i w niewolą zabrali. Reszta załogi wróciła pod zasłoną nocy szczęśliwie do cytadelli."

W Sentinelle des Pyrenées wyrażają: „Donoszą z nad granicy, że na rozkaz Don Carlosa Estellę oszańcują; 500 robotników dzieło to już rozpoczęło. Według postanowienia Generała Eguja tworzą z wszystkich żołnierzy, przechodzących na stronę Don Carlosa, osobny batalion. Oficerowie francuzcy, służący w innych batalionach, mają być przy tym umieszczeni."

Z dnia 12. Kwietnia.

Messager zamyka następujący artykuł: „Głoszono wczoraj na giełdzie, że rząd angielski na ręce Lorda Granvilla wydaną do Don Carlosa notę naszemu Prezesowi Rady przesłał, prosząc Pana Thiersa, aby się do niéj przychylić raczył. Nota ta ma być osnowy następującéj: „„Wojnie domowéj, niszczącéj Hiszpanią, trzeba koniecznie tamę położyć, a najskuteczniejszym środkiem do dopięcia celu tego byłby powrót J. K. M. Infanta do Anglii albo Francyi. Ofiarują tamże J. Królewiczowskiéj M. odpowiadające wysokiéj randze jego stanowisko; zaś na przypadek wzbraniania się J. K. M. uczują się sprzymierzone dwory spowodowanémi do użycia wszelkich w mocy ich będących sposobów, aby J. K. M. zniewolić, żeby się do prawa konieczności zastósował."" — Krok takowy rządu angielskiego nasby nie zadziwił; rozumiemy, że to rze-

czą naturalną, iż Anglia z wpływu swego, który na rząd nasz wywiera, korzysta, aby tego dostąpić, czego Pan Mendizabal po szumnych frazesach w mowie od tronu, żądać nie może. Wszakże, frazesa owe nikogo nie złudziły i najnowsze listy z Madrytu oświadczają, że tam powszechnie interwencyi i współdziałania sobie życzą; dodają, że po ukazaniu się pierwszéj trojkolorowéj kokardy na ziemi hiszpańskiéj, fondy hiszpańskie o 20 prC. podskoczą "

Z dnia 13. Kwietnia.

Nadeszłe dzisiaj z widowni wojny nowiny brzmią pomyślniéj dla sprawy Królowéj. Kilka utarczek stoczonych między Cordovą i Karolistami, miało się korzystnie skończyć dla oręża Krystynów. Czekamy szczegułów o walnéj bitwie stoczonéj podobno w okolicach Santanderu; na dwie mile od Bajonny słyszano huk dział.

Od długiego czasu takie nie panowało zaburzenie w giełdzie, jak dnia dzisiejszego. Zaraz po rozpoczęciu zniżył się kurs o 40 pr. C. w skutek rozlicznych pogłosek. „Powtarzamy te pogłoski (wyraża list, który nas doszedł) nie ręcząc zaś ich prawdziwość. Jedni twierdzili, że Galicya i część departamentów hiszpańskich nad granicą na korzyć Don Carlosa powstały. Drudzy głosili, że prowincya jedna w Portugalii za Don Miguelem się oświadczyła. Inni znowu mówili, że rządy angielski i francuzki czynnie do spraw Hiszpańskich mieszać się postanowiły; miano odbyć Radę gabinetową i postanowić, ażeby wspólne działanie rozlewowi krwi koniec położyło. Rozsiewano prócz tego wieść, że gwardya Królewska się zbuntowała i że Mendizabal powstania uśmierzyć nie zdołał. — Naturalnie, nie zbywało téż na pogłoskach o zmianie naszego ministeryum. Powiadano, że P. Guizot znowu wstąpi do gabinetu, aby wespół z Panem Thiers rozwiązanie Izby Deputowanych przyśpieszyć. — Wyjaśnienia tego szału doczekać się trzeba; tymczasem tyle tylko niezawodną, że dwaj znaczni stręczyciele wexlowi, robiący interesa dla znamienitych domów handlowych, ciągle papiery hiszpańskie przedawali, w skutek czego te papiery o 1 pr. C. się cofnęły.

Anglia.

Z Londynu, dnia 9. Kwietnia.

Rapport Kommissyi o karach wojskowych spowodował Examinera do następujących uwag: Rapport ten zawiódł w nader dotkliwy sposób oczekiwania publiczności; rzadko mogliśmy spostrzegać tak ogólne nieukontentowanie. W wnioskach końcowych Kommissyi postąpiono sobie z tą rzeczą zupełnie płytko i z taką bezstarannością, która zaprawdę powagi wyroku tego wzmocnić nie zdoła; i niemal w ten sposób, jakby wyrok w téj mierze zapadł przed Sądem wojskowym jakiego pułku. I w rzeczy samej rapport ten jest tylko odgłosem rozkazów dziennych z głównéj kwatery Naczelnego Wodza armii. Zeznania Xięcia Wellingtona przed Kommissyą są bardzo wyraźne i treściwe, pełne zajmujących wypadków i trafnych uwag; ale nie potwierdzają one jego zdania o konieczności użycia chłosty. Przyczyna podana przez niego zatrzymania kary cielesnéj opiera się na złym składzie naszego wojska; lecz jeżeli Jego Dostojność przyznaje, że w przecięciu pomiędzy 100 ludźmi 80 dobrze sobie postępuje i przestrzega wszelkich przepisów karności, przypuścić przeto można, że, jeżeli w teraźniejszym stanie już się tyle dobrych żołnierzy znajduje, liczba ta z łatwością zwiększyćby się dała przez ulepszony system, któryby plamę zmazał i lepszéj klassie ludzi sposobność nastręczał do wstępowania w służbę wojskową i ją nawet zachęcał. Z całego serca potwierdzamy jedno wyrażenie tego rapportu, aby udzielano zachęceń w formie nagrody honorowéj i odznaczenia tak walecznemu jak i dobrze zachowującemu się żołnierzowi, i że w słusznych granicach nie należy uważać na koszta, gdzie o to idzie, żeby żołnierza w ciągu służby dobrze pielęgnować, a po téjże dobrego i zasłużonego wojownika w dostateczną pensyą opatrzyć. Pytanie zaś o karze cielesnéj zostaje teraz w ścisłém porównaniu z pytaniem względem niewolników przed pięciu laty, gdzie także zmuszeni byliśmy słuchać, że prócz batoga nic Murzyna przy pracy utrzymać nie zdoła, i że zaburzanie spokojności i nieład byłyby bezpośredniemi skutkami zaprowadzenia wolniejszéj od przymusu pracy. Mówiono wtedy o niewolniku, jak teraz mówią o żołnierzu, że charakter jego lepszego obejścia się z nim nie dozwala, i że bez bojaźni chłosty, nie wykonałby żądanych od niego posług. Dowiedli Negrowie, że zdolniejsi byli do przyjęcia lepszego systematu, aniżeli panowie ich mniemali; gdyby zaś wówczas chciano zaprzestać bez dalszych wywodów na samych podaniach osadników, nigdy zaiste nie byłoby przyszło do takowego odkrycia. Charakter naszego żołnierza jest może niższy, aniżeliby być powinien, ale pewnymi być możemy, że się pod batożnikiem nie wzniesie, i że dla bezpieczeństwa takim pozostać nie powinien, jakim jest. Przyznają, że karność naszych żołnierzy w ostatnich latach wahającą się być okazała, i zachodzi pytanie, czyliby téj okoliczności nie można wyjaśnić niechęcią publi-

czności ku smaganiu batami. Żołnierz, dopuszczając się przewinienia, wie, że ma po sobie współuczucie publiczności, i dla tego popełnia to, czego popełnić nie powinien, licząc na niechęć swoich oficerów, skazujących go na karę, która przeciw nim lud nienawiścią przejmuje. Czyli w mowie będący sposób karania był pierwiastkowo dobry lub zły, dochodzenie tego byłoby obecnie próżném zupełnie; gdyby nawet początkowo był tak dobrym, jak zdaniem naszém zawsze był barbarzynskim, to przecież opinia publiczna uważa w nim samo złe, i nieszczęście tylko wyniknąć może, jeżeli przy nim obstawać zechcemy. Seapoyowie w Indyach już są od chłosty wolni; Lord W. Bentink zniósł ją w wojsku złożoném z krajowców, aby lepszych rekrutów otrzymać którychby taki surowy sposób kary od służby odstręczał. Czyliż być może, aby wojsko angielskie w Indyach wschodnich długo znosić miało różnicę między niém a Seapoyami, żeby ciągle hańbę cierpieć zechciało, którą z Krajowców już zmyto? Od chwili, w której karę cielesną w regimentach Seapoyowskich zniesiono, dla wywyższenia charakteru żołnierza, zatrzymanie téjże w wojsku angielskiém stało się piętnem poniżającém; i przekonani jesteśmy że po środku takowym zatrzymanie téjże nadal jest niepodobném, choćby też żadnego innego powodu do jéj zniesienia nie było. Odpowiedź Xięcia Wellingtona na pytania względem domniemanych skutków, wyniknąć mogących z zniesienia téj kary w wojsku indyjskiém a zatrzymania jéj w szeregach angielskich dosyć jest słabe. Jego Dostojność przestaje na myśli, że wojsko angielskie nie wielką wartość do téj rzeczy przywięzywać będzie, ile że styczność jego z krajowcami jest bardzo mała. Czyliż on sądzi istotnie, że żołnierze angielscy nie dojdą tego, iż Seapoyowie nie bywają smagani, albo że ta różnica po takowém odkryciu żadnych szkodliwych za sobą nie pociągnie skutków? W ogólności trzeba wiarę Xięcia w wielki użytek kary cielesnéj porównać zupełnie z jego przekonaniem o doskonałości zbotwiałego parlamentu, któryby także chłostą nazwać można, bo Izba Niższa, nazwana przez Jego Dostojność niezmiennie wyborną, była kotem o dziewięciu ogonach małych handlarzy, który kraj w okrutny szarpał sposób, aby tylko pieniądze z kieszeni ludu wypędzić.

Pan Łomonossow, mianowany Posłem Cesarsko-rossyjskim przy dworze brazylijskiém, wrócił z Paryża do tutejszéj stolicy.

Według twierdzenia gazety Courier, dochody krajowe z akcyzy, cła i poczty w zeszłym kwartale znacznie się powiększyły.

Korrespondent gazety Courier pisze z Paryża pod dniem 6 b. m., iż ministeryum postanowiło ułaskawić nieszczęśliwych ministrów Karola X. Miano już o tém oznajmić wspomnionym ministrom.

Listy z Stambułu donoszą, iż Mehmed Ali przesłał odpowiedź na rozkaz Sułtana przeciw monopolium jego w Syryi; Dywan poczytuje tę odpowiedź za obojętną, a Lord Ponsonby uważa ją jako zadowalającą. Pan Thevenin, officer francuzki, służący od kilku lat w wojsku tureckiem, otrzymał rozkaz udania się do Dardanellów, aby kierował tamecznemi robotami, a Pan Paoli, officer austryacki, pozyskawszy od rządu swego pozwolenie, wszedł na lat dwa w służbę turecką, i ma udać się do Azyi Mniejszéj, celem rozpoznania tamecznych kopalni.

Xiążę Kapui i Miss Smith zabawią niejaki czas w Londynie. Wspomniony Xiążę jest przyjacielem Margrabiego Martford, który niezwłocznie ma wrócić z Włoch.

Pan Peel oświadczył, iż jeźli ważne interessa parlamentowe nie przeszkodzą, znajdować się będzie na corocznéj uczcie londyńskiego towarzystwa konserwatystów dnia 13. b. m. Podobnież oświadczyło wielu członków Izby Niższéj, należących do stronnictwa torysów.

Stronnicy O'Connella w Dublinie, zebrali już więcéj niż 2,000 funtów szterl. dobrowolnéj składki na koszta petycyi, która ma być podana parlamentowi, jeźliby wybor jego uznano za nieprawny.

Major Montgomeria udał się z depeszami do Indyj Wschodnich przez Falmouth, Maltę Alexandryą i Suez.

Poczytują za rzecz nadzwyczajną, iż teraz posyłają na okrętach pszenicę z Szkocyi do Kanady.

Nowy układ względem poczty między Francyą i Anglią, ma wziąć skutek we dwa miesiące po wymianie ratyfikacyj. Od dzienników zmniejszono porto w Anglii z 2 pence na pół pence, a we Francyi z 50 centimów na 5 centimow za każdy exemplarz.

Z pensyi rocznéj 50,000 funt. szterl., którą Król Belgijczyków pobiera, jako wdowiec po zmarłéj Xiężniczce Karolinie, oddano w 7 kwartałach od d. 1. Lipca 1834 roku 85,000 funt. szterl. do kassy krajowéj, a resztę obrócono na utrzymanie majętności Króla Leopolda w Anglii, oraz na pensye i wsparcia dawniéjszych sług jego.

Uniwersytet w Cambridge liczy w tym roku 5,467 uczniów, a uniwersytet w Oxford 5,154.

Z dnia 12. Kwietnia.

W piątek, dn. 8. m. bież. zrana wysadzono w Dublinie posąg Króla Wilhelma III. na

koniu, opiekuna oranżystów, prochem na powietrze. Explozya była tak mocna, że większa część świateł gazowych w pobliskich ulicach zgasła; stróże nocni, spostrzegłszy lontę, zapalającą proch, nie mogli złemu zaradzić i uszli czém prędzéj. Lubo kilka osób w bliskości się znajdowało, nikt nie poniósł uszkodzenia. Gazety Torysowskie Dublińskie narzekając mocno na czyn tak niecny sądzą, że to dziełem katolików, chcących tym sposobem oznaczyć, że wkrótce całą konstytucyą tak w powietrze wysadzą. Przeciwnie twierdzą gazety ministeryalne i radykalne, że Oranżyści sami to uczynili, li tylko aby katolików wprawić w nienawiść. Lord-Lieutenant Irlandyi, Lord Mulgrave, wyznaczył 100 funt. szterl. nagrody za wykrycie sprawcy czynu tego, którego policya dotychczas wyśledzić nie mogła. Evening Mail w skutek takowego wysadzenia posągu Wilhelma wzywa protestantów irlandskich, żeby się uzbroili i gotowi byli na gwałtowną zaczepkę, jakiéj od r. 1641. nie doznali.

Według gazety Angielskiéj the News przebywający obecnie w Portsmouthcie wychodzcy Polscy oświadczyli w wydanym do narodu Angielskiego adressie, że Pana O'Connella tłómaczem i obrońcą swoim w Parlamencie mianowali.

Szwecya.

Z Sztokholmu, dnia 12. Kwietnia.

Nagły odjazd Sekretarza poselstwa francuzkiego, Markiza la Valette, stał się powodem do pogłoski, że podróż jego blizkiego przybycia floty Angielskiéj na morzu Baltyckiém się dotyczy. Szwecka Stats-Tidning oświadcza wszelako, że wieść ta bezzasadna.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 12. Kwietnia.

Panią Malibran przyjęto onegdaj na danym przez niéj na korzyść Polaków koncercie z największém uniesieniem i hucznémi oklaskami.

Niemcy.

Wiadomości nasze z Grecyi (wyrażano w dziennikach bawarskich) są pod każdym względem zaspakajające. Odrodzenie się ludu, wystawionego przez kilka wieków na najszkodliwsze wpływy, nie może naturalnie nagle nastąpić; jeżeli przecież bez uprzedzenia zastanowimy się nad wypadkami w Grecyi w ostatnich czterech latach, przyznać musimy, że rząd nigdzie nie natrafił na przeszkody, któreby przez zobopolne wyznanie i uprzejmość usunięte nie zostały. Nie widać tam nigdzie tak burzliwego i trudnego do pojednania sposobu myślenia, jaki obecnie w Hiszpanii ciągle wojnę domową podsyca. Jeżeli zaś jaki wypadek zdolny jest przejąć nas ufnością pod względem przyszłości Grecyi, jest nim niezawodnie zrzeczenie się Króla Ottona greckiego tronu bawarskiego. Ponieważ to następstwo tronu wtedy dopiero określono, gdy dostojna głowa wittelsbachskiéj dynastyi sama na miejscu stosunki zbadała, przyjąć można, że w Grecyi założono już kamień węgielny przyszłéj pomyślności, i że powoli ukazywać się będą owoce tak szlachetnéj troskliwości. — Zdaje się w istocie, że Król Otto ma zamiar zwiedzić w tym roku Niemcy; ale czas ten zapewne później dopiero podług okoliczności oznaczonym być może.

Gazeta Powszechna zawiera następujący list z Berlina z d. 12. Kwietnia: „Nie tak wielkie nieukontentowanie wzbudziła w mocarstwach północnych gadanina francuzkiéj Izby Deputowanych, jak obecne postępowanie Lorda Palmerston i wyrażenia w Izbie Niższéj angielskiéj, z taką gwałtownością miotane. — Dotąd zwykli byliśmy uważać Anglią za kraj powolnego historycznego postępu, niezdolny do namiętnych i gwałtownych poruszeń. Ale od kilku lat odstąpiono od tego mniemania, i widzimy tam ognisko zupełnie innych materyałów palnych, aniżeli we Francyi. My tu musimy przyznać Torysom, iż broniąc szczątków pozostałych instytucyj, co same tylko przeżyły zwycięzko ustawy wszystkich innych krajów, wiedzą jednakże, za jaką walczą sprawę; kiedy tymczasem Radykaliści i Whigowie nie mogą wcale przewidzieć, jak daleko zabrną. — Od kilku dni mówią tu mocno o interwencyi francuzkiéj do Hiszpanii, i gdyby nie wiedziano, że interwencya ta w ostatecznym przypadku tenże sam będzie miała charakter, jak wszystko, co we Francyi od sześciu lat zdziałano; tedy mianoby powód do obawy. Tak zaś słusznie wnioskować można, że wszystko, co się wznosi nad kuglarskie zagrabienie (escamotage) Ankony, leży za obrębem teraźniejszéj polityki francuzkiéj. Nad niewyćwiczonymi Arabami i Beduinami można wprawdzie za pomocą wielkich sił małe odnosić zwycięztwa; ale ożywione zapałem wojska Karola V. skutecznie oparłyby się napadowi Francuzów.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 16. Marca.

Podług wiadomości z Persyi, wojsku Szacha brakuje nowozaciężnych i pieniędzy. Część kraju granicząca z Kurdami, znajdowała się w najsmutniejszym stanie. Prowincye południowe, oddalone od stolicy rządu, były wolne od wojny domowéj, bo Xiążęta, którzy je opanowali, nie doznali odporu.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dnia 19. Kwietnia zawiera między innémi następującą pochwałę: przy gaszeniu w Jankowie, powiatu Średzkiego, pożaru ognia w dniu 29. Marca r. b. odznaczyli się najchlubniéj roztropnością i czynną pomocą sołtys Rzepecki i nauczyciel Grzegorzewski w Jankowie; — następujące doniesienie o zasłudze: Pani Szczaniecka w Boguszynie, Pani Szczaniecka w Skoraczewie, Pani Trzuska w Chwalencinku i Pani Czapska w Chociczy darowały katolickiemu kościołowi parafijalnemu w Kolniczkach, powiatu Pleszewskiego, rozmaite sprzęty i ozdoby wartujące 125 Tal. 20 sgr.; — kroniki osobiste: Chirurg powiatowy powiatu Międzyrzeckiego etc. Kallmann został emerytowanym, a urząd ten tymczasowo chirurgowi I. klassy Amelang w Brojcach powierzonym; — X. pleban Nieprzecki w Łukowie został przez JW. JX. Arcybiskupa mianowany dziekanem dekanatu Obornickiego i w tem znaczeniu pod dniem 27. Marca r. b. z strony rządu potwierdzony; — nareszcie pochwałę, treści następującéj: przy gaszeniu pożaru ognia we wsi Szkaradów, pow. Krobskiego, na dniu 17. m. b. odznaczyły się chlubnie następujące osoby: 1. Pan Matecki, dzierzawca z Dupina; 2. Pan Matecki, dzierzawca z Sielca; 3. Pan Brodniewicz, burmistrz i 4. X. proboszcz Opalski z Dupina; 5. oberamtman Pan Buckehausch z Petrokoszyc; 6. Pan Döhring, dzierzawca i porucznik z Greblina i 7. żandarmy Werner, Himmel i Kleinert.

Dnia 3. b. m., jako w pierwsze święto Wielkanocne, obchodził w kościele katedralnym w Frauenburgu, Biskup Diański, Sufragan, Kantor i Prałat katedralny Warmiński, Dr. Andrzéj Stanisław Hatten, odprawieniem summy *in pontificalibus* swój 50 letni jubileusz jako kapłan, z wszystkiemi przy takiéj uroczystości zwykłemi obrządkami. Czcigodny ten kapłan, chcąc godziny przed mszą świętą całkiem modlitwie poświęcić, wymówił się wyraźnie od przyjmowania przede mszą wszelkich oznak honorów światowych. Dopiero po ukończeniu rannego nabożeństwa przyjmował powinszowania Kapituły i innego duchowieństwa, do którego się także i urzędnicy świeccy przyłączyli. Uroczystość ta i tém uświetnioną jeszcze została, że N. Pan, wynagradzając usługi czcigodnego solennizanta, raczył mu dać order Orła czerwonego drugiéj klassy z liściem dębowém. Dla wszystkich składających życzenia dał solennizant obiad, w czasie którego z prawdziwém rozrzewnieniem spełnił toast na zdrowie i pomyślność N. Pana, i całe towarzystwo poszło z zapałem za tym przykładem.

Piszą z Rzymu, że nad pomnikiem Szyllera jakaś nieszczęsna gwiazda przewodzi; zaledwo bowiem model (który się zaraz z początku swego postawienia był rozwalił) przez Pana Thorwaldsena na nowo ukończonym został, nieszczęście chciało, iż się żelazny pręt przegiął, i całe dzieło po drugi raz w rozsyp runęło. Lubo Pan Thorwaldsen nowéj się pracy podjąć nie leni, przecież ten przypadek sprawił niemiłe wrażenie na umyśle tych, którzy się wystawą pomnika trudnią.

W Pompei w domku — pomimo piękne zewnątrz obrazy *al fresko* Narcyza i Endymiona — bardzo niepozornym, przy ulicy zwanéj *strada di Mercurio*, znaleziono w Lutym 14 srebrnych naczyń i mnóstwo medalionów, między którémi było 29 złotych monet z czasów najpierwszych Cesarzów rzymskich. Oprócz tych znaleziono dwa srebrne naczynia znacznéj wielkości, każde bowiem ma 5 cali w średniku; zewnątrz są ozdobione wypukłą robotą, przedstawiającą Amora, tudzież godła Bachusa i Cerery.

Zapowiadają, iż wkrótce wyjdą rękopisma, mowy i korespondencyje Generała Lafayette.

Dowcipna odpowiedź Talleyranda. Na pewnym pół-dyplomatycznym obiedzie, dawanym przez hr. Pozzo di Borgo w Paryżu, pewna bardzo znaczna, lecz prosto-duszna dama obróciła się do Talleyranda, z témi dosyć nieprzyzwoitémi słowy: „Mości Xiążę, miałabym się za co uskarzać, daleś się z tém słyszéć, że nie mam rozumu.“ — „Niesłusznie mnie pani obwiniasz,“ odpowiedział stary dyplomata. „Cały świat to powiada, oprócz mnie jednego.“

OBWIESZCZENIE.

Dobra do Królewskiéj majętności Lubińskiéj należące, w powiecie Kościańskim w obwodzie Regencyi tutejszéj położone, listami zastawnemi obciążone, mianowicie:

1) wieś Lubin łącznie z folwarkiem ubocznym Zmysłowo, z gorzelnią i browarem murowanym, z dwiema karczmami i młynem wietrznym;
2) wieś Zelazna;
3) wieś Wieszkowo;
4) wieś Ossowo;

mają od Sw. Jana r. b. drogą licytacyi publicznéj z prawami dobrom obywatelskim służą-

cemi i prawem polowania, razem lub téż pojedyńczo sprzedanemi być.

Dobra rzeczone leżą 3 mile od miasta Leszna, a 7 mil od Poznania, są wszystkie odseparowane, ad 1. i 4. w inwentarz zaopatrzone, mieszcząc w sobie w gruntach:

ad 1.

1657 morg.	53 □pr.	w roli,
27 „	23 „	w ogrodach,
287 „	22 „	w łąkach,
421 „	19 „	w pastwiskach,
436 „	132 „	w boru,
30 „	150 „	w nizinach torfowych,
183 „	56 „	w nizinach trawami na słańsko zarosłemi,
37 „	122 „	w jezior. i stawach,
18 „	5 „	w podwórzach, placach do zabudowania i w miejscach nieużytecznych,

w ogole 3099 morg. 42 □pr. miary pruskiéj;

ad 2.

343 morg.	49 □pr.	w roli,
155 „	82 „	w łąkach,
15 „	118 „	w ogrodach,
305 „	135 „	w pastwiskach,
119 „	124 „	w lesie sosnowym,
2 „	63 „	w trzcinach,
5 „	88 „	w podwórzu i placach do zabudowania,
111 „	38 „	w jeziorach i miejscach nieużytecznych,

w ogole 1058 morg. 157 □pr.

ad 3.

610 morg.	83 □pr.	w roli,
10 „	146 „	w ogrodach,
145 „	97 „	w łąkach,
53 „	47 „	w pastwiskach,
222 „	57 „	w boru,
5 „	95 „	w podwórzach, placach do zabudowania i miejscach nieużytecznych,

= 1047 morg. 165 □pr.; oprócz tego w miejscach w sporze będących 72 „ 174 „

w ogole 1120 morg. 159 □pr.;

ad 4.

729 morg.	162 □pr.	w roli,
13 „	100 „	w ogrodach,
172 „	117 „	w łąkach,
275 „	87 „	w pastwiskach,
54 „	151 „	w lesie,
26 „	173 „	w podwórzach, placach do zabudowania i miejscach nieużytecznych,

w ogóle 1273 morg. 70 □pr.

Termin licytacyjny na

dzień 27. Maja r. b.

przedpołudniem o godzinie 10téj w sali posiedzeń czyli sessyjnéj Regencyi tutejszéj, przed Wielmożnym Klebs Radzcą Regencyi wyznaczony, na który uzdatnieni do posiedzicielstwa i chęć nabycia mający niniejszém wzywają się.

Szczególne warunki licytacyjne i kupna, jak również opis dóbr z mappami i regestrami bonitacyjnemi w Registraturze dominialnéj, a oba pierwsze przedmioty również także w Tajnéj Kancelaryi władzy główno-zarządzającéj dobrami i lasami królewskiemi w Berlinie, codziennie przejrzanemi być mogą.

Poznań, dnia 31. Marca 1836.

Królewsko-Pruska Regencya.
Wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.

OBWIESZCZENIE POLICYJNE.

W mieście tutejszym pies wściekły się pokazał, który kilku ludzi i znaczną liczbę psów poranił; dla czego wszelkich właścicielów psów niniejszém się wzywa, ażeby każdy, psa przez ciąg pierwszych 4ch tygodni na łańcuchu wiązał; mistrzowi zaś pod własną odpowiedzialnością zalecono, ażeby każdego w wolności chodzącego psa uchwytać i po trzech dni zabić kazał, jeżeli właściciel w tymże czasie jego nie wykupi.

Poznań, dnia 19. Kwietnia 1836.

Król. Dyrektoryum policyi miasta i Powiatu.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu I.

Dobra szlacheckie Chełmno w Powiecie Szamotulskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 38,124 Tal. 14 sgr. 11 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 27. Października 1836.

przedpołudniem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu Wierzyciele jako też i ci, których pretensye dotąd w księdze hypoteczné nie są zapisane, zapozywają się niniejszém, aby się najdaléj w terminie powyższym zgłosili, albowiem w razie przeciwnym z pretensyami swemi realnemi na dóbr wspomnionych wyłączeni być mają i wieczne im w téj mierze milczenie nakazaném zostanie.

Poznań, dnia 23. Marca 1836.

OBWIESZCZENIE.

Do publicznego wydzierzawienia dóbr szlacheckich Attendorf w powiecie Wschowskim leżących, na trzy lata od Sw. Jana r. b. zacząwszy wyznaczonym jest termin na

dzień 5. Maja r. b.

o godzinie 10. zrana, przed Deputowanym Sędzią Ziemiańskim Gaede na który ochotę dzierzawić mających z tém nadmienieniem zapozywamy, że warunki w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 27. Lutego 1836.

Król. Główny Sąd Ziemiański. Wydział pierwszy.

PROCLAMA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Do deklaracyi względem przybicia w drodze koniecznéj sprzedaży wsi szlacheckiéj Ławki z przyległościami w Powiecie Mogilińskim położonéj, Matheuszowi Jozefowi Jakóbowi Lipińskiemu, a teraz jego Sukcessorom przynależącéj na 12,609 Tal. 20 sgr. oszacowanéj, za przez, Królewski Główny Bank w Berlinie w ostatecznym terminie subhastacyinym w dniu 29. Sierpnia 1834 podane licitum w ilości 8560 Tal. następujących z pobytu niewiadomych Interessentów, a mianowicie:

1) Sukcessorów Mateusza Józefa Jakóba Lipińskiego,
2) Teressy z Krzymuskich Lipińskiéj,
3) Pauli z. Rozen zamężnéj Lipińskiéj Konsyliarzowéj Ziemstwa,
4) Fortuné Ferdinanda Wiktora Nepomucena Boby de Kernelin i
5) Dieudonné Augusta Wiktora Mary Boby de Kernelin, Porucznika narodowego polskiego,

i resp. ich sukcessorów, wyznaczony został termin na

dzień 25. Czerwca 1836.

zrana o godzinie 11. w zwyczajném lokalu Sądowym na który tychże niniéjszem publicznie podtem zagrożeniém zapozywamy, iż w razie niestawienia się Królewskiemu Głównemu Bankowi przybicie udzielone zostanie.

Wszyscy nie wiadomi Wierzyciele realni zapozywają się pod zagrożeniem prekluzyi, aby najpóźniéj w powyższym terminie się zameldowali.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Trzemesznie.

Folwark wieczysto dzierzawny Żabno, w powiecie Mogilńskim, oszacowany na 9,733 Tal. 29 sbgr. 2 fen. wedle taxy mogącéj być przéjrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 7go Lipca 1836.

przedpołudniem o godzinie 8. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

Trzemeszno, dnia 10. Listopada 1835.

Królewski Sąd Ziemsko-Miejski.

Zmianę mieszkania mego z ulicy Gołębiéj na ulicę Wodną pod Nr. 183, uprzejmie donosi. — Poznań, dnia 15. Kwietnia 1836.

C. Anders, frizyer.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 19. Kwietnia 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	102¼	101¾
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	102¾	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	103¾	103¼
Wschodnio-Pruskie . . .	102¾	—
Szlaskie . .	—	103½

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 18. Kwietnia 1836.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	8	9	i	—	—	—
Zyto . . .	1	1	3	-	—	—	—
Jęczmień wielki	—	27	6	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	28	2	-	—	24	5
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	1	27	6	i	1	22	6
Zyto . . .	1	3	9	-	1	2	6
Jęczmień wielki	1	1	3	-	1	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	26	3	-	—	22	6
Kopa słomy .	5	25	—	-	5	—	—
Cetnar siana .	1	10	—	-	—	20	—